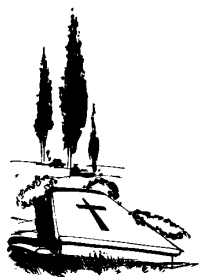


STATYSTYKA CZERWCA

Odeszli do wieczności: (do 16 czerwca)



Stanisław Werenc, I 73
 Stanisław Przystupa, I. 82
 Erna Kulanek, I. 88
 Jan Fila, I. 86
 Stanisława Wojtczak, I. 74
 Jerzy Janosz, I. 78

Adam Kranc, I. 52
 Maria Kosmalska, I. 78

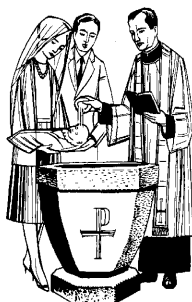
*Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,
 a światłość wiekuista niechaj im świeci.
 Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
 Amen.*

Sakrament małżeństwa zawarli:



Krystian Kosmalski i Sylwia Gielar
 Mateusz Drożdż i Magdalena Nowak
 Łukasz Kubeczak i Patrycja Kubeczak zd. Szula

Sakrament chrztu przyjęli:



Alina Kubeczak

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci w wakacje:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 10.30 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: 3 spotkania dla narzeczonych
 (termin do uzgodnienia: tel. 605 085 822)

c.d. ze str. 5

rozpocząłem homilię następująco: „W dzisiejszej Ewangelii jest taka sytuacja, w której Pan Jezus...”. Przychodzę na śniadanie i proboszcz zwraca mi uwagę, że sytuacja czy scena jest w teatrze, a w Ewangelii wszystko dzieje się naprawdę, więc nie ma „takiej sceny”, ale jest wydarzenie. „Użyj innego słowa” — radził. Na następnej Mszy świętej wychodzę na ambonę i zaczynam: „Jest taka sss...” — uświadomiłem sobie, że mam użyć innego słowa, ale żadne nie przychodziło mi do głowy. Zobaczyłem uśmiech na twarzach zgromadzonych i powiedziałem: „Jest taka scena w Ewangelii...”. Do zabawnych sytuacji dochodzi często podczas ślubów, zwłaszcza jeśli część gości weselnych nie zna miejscowych tradycji. Na przykład w tradycji śląskiej jest tzw. pójście na ofia-

rę podczas Mszy świętej. Kiedyś państwo młodzi poszli w lewą stronę ołtarza, tak jak należy, a część gości, nie bardzo wiedząc, o co w tym wszystkim chodzi, poszła krótszą drogą, czyli prawą stroną. W pewnym momencie za ołtarzem doszło do zderzenia tych dwóch pochodów. Zimną krew zachował jedynie pan kościelny, który otworzył drzwi zakrystii i powiedział: „Najlepiej jeśli państwo wyjdą przez zakrystię na zewnątrz”. Myślę, że człowiek z dobrym poczuciem humoru, z natury swej jest dobry, dlatego też trzeba sobie nawzajem życzyć „zdrowego humoru”. Nie wulgarnego, poniżającego człowieka, uszczypliwego, ale „zdrowego humoru”. Myślę, że wtedy codzienność nasza będzie nie tylko radośniejsza, ale bardziej dobra, w sensie pomnażania dobra.

POSŁANIEC
ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

LIPIEC 2019 (7/340)

WSPÓŁCZESNE ZAGROŻENIA WIARY

Wszystkie tradycje religijne wymagają od nas szacunku, jako pewne świadectwo wysiłku człowieka poszukującego Boga. Ale na końcu czasów Bóg objawił się, ponieważ widział, że człowiek starając się odnaleźć Go po omacku, gubi się. Pan Jezus mówił, że jeśli niewidomy prowadzi niewidomego, to obaj wpadną w dół, i dodał: Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności.

Człowiek nie szukałby Boga, gdyby On sam nie złożył w nim tego pragnienia. W pewien sposób Bóg zawsze wychodzi na spotkanie człowieka, który naprawdę Go poszukuje, a więc w tych tradycjach nie wszystko jest fałszywe. Są elementy prawdy - Ojcowie Kościoła mówili, że są tam ziarna prawdy nawiązujące do Chrystusa, które ku Niemu kierują, a w Jezusie odnajdują swoją pełnię. Ale obok tych prawd jest wiele błędów i, jak już zauważyliśmy, nieprzyjaciel chce zagarnąć te tradycje dla siebie. Jednak Hindus,



który z przekonania pozostaje w religii, w której się urodził, będzie zbawiony dzięki tym ziarnom prawdy, tym słowom prawdy, które są obecne w jego religii mimo błędów, które także się w niej znajdują. Bóg widzi zawsze dobrą intencję swoich dzieci. Hindus idąc za swoją tradycją, podąża za tym, co uważa za najprawdziwsze i nie wiedząc o tym, kieruje się ku Chrystusowi,

nawet jeśli Go nie zna. Odkryje Go dopiero, kiedy stanie przed Nim twarzą w twarz.

Inna jest jednak sytuacja chrześcijanina, który poznawszy już pełnię prawdy, zwraca się do prawd częściowych, zwraca się do religii przedchrześcijańskich. Dla takiego człowieka opuszczenie chrześcijaństwa dla innej tradycji jest apostazją, tzn. zaparciem się wiary. Wówczas cześć oddawana tym częściowym prawdom

staje się bałwochwalstwem. Bożek nigdy nie jest kłamstwem. Bożek jest częściową prawdą, która jest uznana za absolut, której oddaje się boską cześć. A więc jeśli Hinduś może być zbawiony dzięki niektórym prawdom swojej religii, to sytuacja jest zupełnie inna dla chrześcijanina, który cofa się do tamtych tradycji. Stąd wynikają problemy, które przeżywają ludzie Zachodu zwracający się ku tradycjom wschodnim.

Moje osobiste doświadczenie nauczyło mnie, że przejście przez rytuał inicjacji, to wydanie samego siebie w ręce nieprzyjaciela. Dla chrześcijanina jest to naprawdę zaparcie się Chrystusa, bo w rytuale inicjacji - mówię tutaj o inicjacjach buddyjskich czy też hinduskich - kandydat przynosi kilka symbolicznych przedmiotów, np. kwiaty, owoce, białą chusteczkę, kadzidło i inne przedmioty, reprezentujące całą jego osobę. Ten zaś, kto dokonuje rytu inicjacji, ofiarowuje wszystkie te

przedmioty któremuś z bóstw tradycji hinduskiej, które pochłaniają naszą uwagę i odwracają nas od Chrystusa. Są to uosobione siły natury, które Ojcowie Kościoła nazywali wprost demonami, my zaś mówimy o duchach demonicznych. Kiedy więc uczestniczymy w rycie inicjacyjnym, zgadzamy się na - wynikające z niego - przymierze z tymi duchami.

Dlatego wszystkim osobom, które przeszły tego typu inicjację, radzę wypowiadać się z grzechu apostazji i - jeśli jakieś problemy będą się pojawiać dalej - poprosić o modlitwę o uwolnienie. Sprawa jest poważna. Doświadczenie egzorcyzmów dowodzi bowiem, iż inicjacje powodują bardzo silne związania. Ale Pan Jezus jest zwycięski we wszystkim i gdy prosimy, by uwolnił nas z więzów, którymi związaliśmy się przez swoją nieświadomość czy przez nieuwagę, także głosimy Jego zwycięstwo.

Joga

Jak widzicie, nie jestem przychylnie nastawiony do używania technik wschodnich w życiu chrześcijańskim. Weźmy przykład jogi, którą w Europie usiłuje się traktować jako gimnastykę. Kiedyś powtarzałem jednemu guru to stwierdzenie, a on mnie wyśmiał. Powiedział: "Wy na Zachodzie jesteście naprawdę dziwaczni, joga przecież nie jest żadną gimnastyką! Jeśli chcecie ją używać jako gimnastykę, to proszę bardzo, ale to nie przeszkodzi jej, by dokonała swego". Co jest dla nas szkodliwe? Jaki jest skutek jogi?

Jest to ćwiczenie cielesne, które ma za zadanie uwolnienie ziemskiej energii, z którą jesteśmy w kontakcie przez stawianie stóp na ziemi czy też przez podstawę kręgosłupa - jeśli siedzimy na ziemi - i poprowadzenie jej aż do czubka czaszki. Tam powinna się ona spotkać z energią niebieską. W momencie spotkania zaniknie iluzja osobowego "ja".

To wszystko jest zrozumiałe wyłącznie w kontekście panteistycznym. Wszystko jest bogiem i we wnętrzu boskiej energii oddzielają się dwa bieguny: energia ziemiska i energia niebieska, a cały świat jest tylko konsekwencją tego oddzielenia. Iluzja, że istniejemy jako byty osobowe,

jest jedną z konsekwencji oddzielenia tych dwóch energii. Po to, aby uświadomić sobie, że jesteśmy bogami, wystarczy połączyć te dwie energie, i moment ich zetknięcia jest właśnie iluminacją. Zanika wtedy świadomość osobowa i pozostaje tylko świadomość istnienia. Oto prosty schemat mistyki naturalnej, która stara się spowodować wycofanie świadomości osobowej. Freud porównywał to doświadczenie z doświadczeniem przedosobowym, jakie przeżywa dziecko w łonie swej matki. Nie jest ono jeszcze świadome na sposób osobowy, ale żyje w fuzji ze swoją matką.

W mistyce naturalnej żyje się w fuzji, w stopieniu z całą naturą, a ponieważ natura jest uważana za boską, jest się w "bogu" i jest się "bogiem". Taka droga prowadzi nas dokładnie w odwrotnym kierunku niż modlitwa chrześcijańska. Modlitwa chrześcijańska jest przede wszystkim dialogiem międzyosobowym. "Ja" zwracam się do Bożego "Ty". Mój Ojciec, nasz Ojciec. Modlitwa chrześcijańska zakłada odrębność osób. Jeśli ćwiczę jogę, moje "ja" osobowe się rozplywa, coraz mniej jestem w stanie się modlić. Owszem, mogę wprawdzie odczuwać naturalną pogodę ducha, uspokojenie, ale nie ma to nic wspólnego z pokojem nadprzyrodzonym, który może nam dać wyłącznie Duch Święty. Pokój Ducha Świętego jest wspólnotą, komunią z Ojcem i Synem w osobowej relacji zaufania i miłości.

Nie można przygotowywać się do modlitwy, ćwicząc jogę czy zen. Modlitwa chrześcijańska jest historią miłości. W mistyce naturalistycznej miłość nie ma najmniejszego sensu. By kochać trzeba być we dwoje. Natomiast w mistyce naturalnej wszystko ogranicza się do nieosobowego, boskiego "ja". Jediną definicję Boga w Biblii znajdujemy u św. Jana: Bóg jest miłością (1 J), a buddyzm mówi o miłości jako o niebezpiecznej iluzji. Trzeba więc dokonać radykalnego wyboru.

Zobaczcie, w jaki sposób umarł Budda - odszedł w pozycji lotosu. Wszystkie energie są wtedy skoncentrowane na pępku i w ten sposób on wycofał się w głąb siebie, do wnętrza.

Żarty poświęcone

Stacja benzynowa. Siostra zakonna do obsługującego: *Gdzieś 3 km stąd musiałam zostawić samochód. Niech mi pan sprzeda ze dwa litry benzyny. Dojdę i zatankuję. Mam tylko jeden problem: nie mam kanistra.*
- *Nie zabrała siostra kanistra?* - dziwi się pracownik. *Jedyny pojemnik, jaki mam to nocnik,*

który zostawiła pewna rodzina.

- *Trudno, nie szkodzi...*

Siostra wraca do pozostawionego samochodu, wlewa do baku paliwo z nocnika. Przejeżdżająca ciężarówka zwalnia. Z okna szoferki wychyliła się zdumiona twarz kierowcy:

- *No, chciałbym mieć tak mocną wiarę, jak ma ta siostra...*

KONKURS RELIGIJNY

1. Na czym polega spirytyzm? (odp. w gazetce)
2. Uroczyste nakrycie głowy biskupa, to:
 - a) mitra
 - b) piuska
 - c) pastorał
3. Mniejsze części diecezji, składające się z kilku parafii, to...

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać e-mailem z dopiskiem: **Konkurs Religijny** - do dnia 15.07.2019

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI WYLOSUJEMY NAGRODĘ!

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

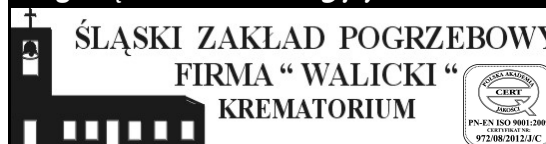
1. Mandukator (zwykle jest to proboszcz) czuwa nad tym, by prymicjant nie opuścił żadnej modlitwy podczas Mszy św.
2. Aniela de Sainte-Croix „wymyśliła” nabożeństwa do Najśw. Serca P. Jezusa.
3. Zesłanie Ducha Świętego obchodzimy zawsze przed Bożym Ciałem.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Mateusz Różycki**

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O szczęśliwy i boży (czyli z pamięcią o Bogu) wypoczynek naszych parafian.

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĄ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem

oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

w godz. 8.00 - 18.00; w soboty: 8.00 - 13.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37
www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com



Szkoła Nowej Ewangelizacji Jezusa Zmartwychwstałego

FORMACJA W ŻYCIU CHRZEŚCJAŃSKIM

Często jako katolicy stając w rozmowach z ludźmi niewierzącymi, bądź agresywnie stawionymi do wiary nie potrafimy obronić swojego stanowiska. Dobrze jeśli doświadczyliśmy jakiegoś działania Bożego bo możemy odwołać się do świadectwa życia, tego co On zrobił dla nas. Są jednak przypadki kiedy rozmówcy nie wystarczy to, potrzebuje argumentów, odpowiedzi na swoje pytania. Potrzebujemy niejednokrotnie wiedzieć co tak naprawdę Kościół mówi na dany temat. Do tego prowadzi nas katechizacja, formacja. Naturalnie pierwszym miejscem ewangelizacji i katechizacji jest rodzina. Niestety dziś bardzo często nie wypełnia ona swojej misji i wielu ludzi poznaje Boga dopiero w dorosłym życiu.

Niektórzy z nas mieli szczęście doświadczyć dobrej katechezy w szkole, poznać księży, katechetów, którzy byli świadkami wiary, ale też nie bali się odpowiadać na trudne, czasem kontrowersyjne pytania. Bogu dzięki za tych ludzi. Innym, coraz częstszym sposobem pogłębiania są ruchy kościelne i wspólnoty. W

wielu z nich, wymienię tu m.in. Szkołę Nowej Ewangelizacji (która działa w naszej parafii), Ruch Światło – Życie, Odnowę w Duchu Świętym jest konkretna formacja, która pozwala zgłębić Pismo Święte, nauczanie Kościoła, ale także często troszczy się o całościowy rozwój człowieka. W dzisiejszych czasach bardzo często zamykamy się na jeden obszar, czasem sport, czasem kariera za to chrześcijaństwo, często we współpracy ze specjalistami dba o każdą dziedzinę życia ludzkiego. Tak jak po-dział w Nowym Testamencie na duszę, ducha i ciało, tak dziś Kościół myśli o tych częściach człowieka.

Moim doświadczeniem jest to, że dzięki formacji we wspólnocie jest mi łatwiej budować relację, wyrażać uczucia czy odkrywać Boga i Jego wolę. Dobra formacja często chroni nas przed błędnymi drogami czy egoizmem. Wspólnota jest miejscem gdzie kształtuje się charakter o charakter. Będąc ponad 10 lat w Szkole Nowej Ewangelizacji widzę jak bardzo wpłynęło na moje człowieczeństwo. Dlatego zachęcam żeby rozwijać swoją wiarę poprzez dobre lektury, nauczania, ale także bycie w konkretnej wspólnocie gdzie będziecie mogli zapytać o rzeczy, z którymi nosicie się od lat. Warto w końcu je wypowiedzieć.

Rafał Cempel

**Z RACJI ODPUSTU ZAPRASZAMY WSZYSTKICH
CHORYCH I SENIORÓW W SOBOTĘ 27 LIPCA O GODZ. 9.00
NA MASZĘ ŚW. W ICH INTENCJI POŁĄCZONĄ
Z UDZIELENIEM SAKRAMENTU NAMASZCZENIA**

OD 23. CZERWCA DO 31. SIERPNIA OBOWIĄZUJE WAKACYJNY PORZĄDEK MSZY ŚW.:

- **w tygodniu:** w poniedziałek, środę i piątek Msze św. są tylko o godz. 8.00, zaś we wtorek, czwartek i sobotę tylko o godz. 18.00 (poza wyjątkami zaznaczonymi we wkładce z intencjami);
- **w niedzielę:** Msze św. odprawiane są o godz. 8.00, 10.30 i 19.00; nie ma nabożeństwa;
- **spowiedź:** 20 min. przed każdą Mszą św. oraz w sobotę od godz. 17.00,

KANCELARIA w czasie wakacji czynna od poniedziałku do piątku przez pół godz. po Mszy św.

Intencje mszalne na przyszły rok będziemy przyjmować od 1 września.

Tymczasem Jezus jest całkowicie rozciągnięty na krzyżu w geście ukazującym pragnienie przyciągnięcia wszystkich do siebie. Jezus to człowiek całkowicie oddany, który błaga Ojca, by przebaczył Jego oprawcom, daje Ducha Świętego przed odejściem do Ojca. Z jednej strony Budda, skoncentrowany na samym sobie, z drugiej strony Chrystus, który pokazuje nam drogę daru z siebie. Musimy wybrać.

Kiedy poprzez praktykę jogi energia podnosi się w górę wzdłuż kręgosłupa, otwiera pewne centra energetyczne, które nazywamy czakrami. Czakramy otwierają nas na moce okultystyczne. Te energie ziemskie i niebieskie nazywamy energiami okultystycznymi, czyli nieznanymi, tajemnymi*, a więc takimi, o których nauka nie jest w stanie nic powiedzieć. Nie można ich zmierzyć ani ich opisać, objawiają się jedynie przez skutek. Każdy z czakramów otwiera nas na kolejny poziom energii okultystycznej. W systemach naturalistycznych bóg jest energią, istnieje więc szerokie spektrum energii okultystycznych, poczynając od najwyższego poziomu duchowego aż po materię, a czakramy otwierają nas na różne poziomy tych energii.

Okultyzm

Teraz chcę wam pokazać, jaki jest związek między praktykami wschodnimi a okultyzmem.



Praktyki jogi otwierają czakramy i powodują fuzję z energiami. Jeżeli macie dostęp do technik, umożliwiających współpracę z tymi energiami, to wchodzicie w okultyzm. Magia jest używaniem energii okultystycznych, ale duchowość wschodnia zabrania posługiwania się tymi energiami. Ważny autor wschodni, Patandźali, który zebrał wszystkie teksty dotyczące jogi, bardzo surowo przestrzega przed używaniem tych energii, które są do dyspozycji człowieka w miarę otwierania się konkretnych czakramów. Mówi tak: "żeby używać tych energii, musicie współpracować z duchami, które zarządzają danymi poziomami tych energii". Tutaj pojawiają się duchy.

Zachód nie posłuchał ostrzeżenia mędrców Wschodu. Zachód używa technik wschodnich, aby otworzyć czakramy, i natychmiast chce używać tych energii, a więc zajmować się magią. Nie można jednak uzyskać rezultatów w świecie okultystycznym bez współpracy z duchami, które rządzą tym światem. Wszyscy, którzy podejmują działania w świecie okultystycznym, współpracują z duchami. To, co wam mówię, jest owocem mojego osobistego doświadczenia oraz długiego doświadczenia duszpasterskiego w tej dziedzinie i długich studiów nad dokumentami literatury okultystycznej, które ujawniają fakt współpracy z duchami. Oczywiście autorzy ci mówią nam, że te duchy są dobre, ale nie należy w to wierzyć.

Nie ma zasadniczej różnicy między magią czarną a białą. W obu przypadkach używamy sił okultystycznych, tajemnych, z pomocą jakiegoś posługującego nam ducha, chcącego zafascynować nas mocą, władzą, którą nam daje i w ten sposób odciągnąć nas od Jezusa Chrystusa. Zawrócić nas z drogi ewangelicznego ubóstwa, odwrócić od ducha służby naszego Pana i wprowadzić nas na drogę pychy i władzy nad innymi, a więc na drogę kłamstwa.

Jeśli ktokolwiek z was uczestniczył w jakichś działaniach okultystycznych, nawet z intencją czynienia dobra, tak jak było to w moim przypadku, niech przeczyta na nowo Katechizm Kościoła Katolickiego, szczególnie rozdział o

bałwochwalstwie, który komentuje pierwsze z przykazań: będziesz oddawał cześć tylko twojemu Bogu. Znajdziecie tam potępienie wszystkich praktyk okultystycznych. Czarnej magii oczywiście, bo to jest magia czyniąca zło, ale również magii białej, nawet jeśli jej celem jest czynienie pozornego dobra. To dobrze, że chcesz czynić dobro, ale nie wszystkie środki są dozwolone. Nie możemy wzywać złego ducha po to, by czynić dobro, ponieważ on będzie umiał subtelnie poprowadzić was tam, gdzie wcale nie chcecie pójść. Już św. Ignacy z Loyoli mówił, że - aby nas odciągnąć od Chrystusa - szatan nigdy nie przedstawia nam zła jako zło, ale jako rodzaj, pozór dobra, żebyśmy za nim poszli. W ten sposób stopniowo odciąga nas od Boga i zostaniemy pochwyteni w jego sidła. Wtedy trzeba krzyczeć do Jezusa: "Panie Jezu, ulituj się nade mną grzesznikiem". Pan Jezus wyzwolił nas od śmierci grzechu przez swoją śmierć na krzyżu. Takie jest zwycięstwo, które Jezus chce objawiać w naszym życiu, ale do tego potrzebna jest pokora wyznania tego, że odeszliśmy i złożenie wszystkich złych mocy u stóp krzyża Jezusa, a także wyrzeczenie się tego wszystkiego, by pozostać wyłącznie pokornym sługą Jedynego Pana.

Spirytyzm

Już Księga Powtórzonego Prawa skazuje na ukamienowanie tych, którzy wywołują duchy i pytają zmarłych. Jeśli uwzględnimy statystyki, trzeba by we Francji ukamienować co trzecią osobę... Na szczęście nie jesteśmy fundamentalistami. Ten zachwyt i pociąg do spirytyzmu wskazuje na to, że gdy gaśnie nadzieja na zmartwychwstanie, ludzie są gotowi chwycić się byle jakiej nadziei przetrwania. Niestety, na końcu tej linii "telefonicznej" są złe duchy... Nasi zmarli mają na szczęście coś dużo ciekawszego do roboty niż rozmowy z żywymi. Kontemplują oni Oblicze Boga lub też kończą

swoją drogę oczyszczenia i zagłębiają się w uszczęśliwiającej miłości. Św. Katarzyna z Genui w swoich uznanych przez Kościół objawieniach o czystcu, mówi te pocieszające słowa, że za nic w świecie dusza czystcowa nie zechciałaby wrócić na ziemię, bo już spotkała Boga. A jej cierpienie powoduje to, że nie może bardziej zbliżyć się do Niego. Oczyszczanie się dusz w czystcu, to ogień miłości spalający to, co w tej duszy nie jest jeszcze miłością, ale przywiązaniem do ziemi. Dusza czystcowa chciałaby rzucić się w ramiona Boga, ale przywiązania ziemskie jej to uniemożliwiają i to jest jej cierpieniem. Czy myślicie, że taka dusza będzie chciała przyjść, żeby rozmawiać przy stoliku z talerzykiem, który się kręci? Tymczasem są duchy, które podszywają się pod naszych zmarłych, żeby nas zniewolić. Warto wiedzieć, że jeżeli na tego typu seansach ktoś zacznie się modlić, to - jakby przypadkiem - zmarły nie jest w stanie przyjść. Czy to nie dziwne? Współcześni psychologowie odradzają praktykowanie spirytyzmu i okultyzmu, bo statystyki pokazują, że wielu pacjentów szpitali psychiatrycznych, to właśnie adepci tego typu praktyk.

Co zrobić, by się od tego uwolnić? Trzeba wyśpowiadać się z podejmowania praktyk, które są potępiane przez Kościół i Pismo Święte. Jeśli jakieś symptomy będą się dalej objawiać, to wtedy poproście braci i siostry o modlitwę o uwolnienie. Jest bardzo ważne, żeby w takiej grupie modlącej się o uwolnienie był obecny kapłan, chociaż czasem nie jest to konieczne. A jeśli i to nie będzie wystarczające, to mamy w Kościele posługę egzorcysty. Jest ona przeznaczona przede wszystkim dla osób, które są opętane, co zresztą nie musi dotyczyć tych, którzy w zwykły sposób mieli kontakt z okultyzmem.

O. Joseph-Marie Verlinde

Z okazji wspomnienia św. Krzysztofa - patrona kierowców i podróżujących, w niedzielę 28 lipca, po wieczornej Mszy św. odbędzie się poświęcenie samochodów (auta prosimy ustawić na parkingu kościelnym).

O UŚMIECHU W KOŚCIELE

- archiwalna rozmowa ks. Romana Kempnego i Katarzyny Widery -

Katarzyna Widery: Jest taki wiersz ks. Jana Twardowskiego „O uśmiechu w kościele”:

„W kościele trzeba się od czasu do czasu uśmiechać

do Matki Najświętszej która stoi na wężu jak na wysokich obcasach

do świętego Antoniego przy którym wiszą błaszaną wota jak meksykańskie maski

do skrupulanty który ciągle dmucha spowiednikowi w pompkę ucha...”

Trzeba się uśmiechać w kościele do wszystkiego, tymczasem kiedy patrzymy na wiernych zgromadzonych w naszych kościołach, widzimy na twarzach smutek, nawet wówczas, gdy głoszone są słowa: Radujmy się...

Ks. Roman Kempny: Myślę, że bierze się to m.in. stąd, że uśmiech, radość nieraz przez ludzi są przyjmowane jako coś mało poważnego. A jeśli coś jest mało poważne, to nie przystoi, by było eksponowane w miejscu świętym, sakralnym. Chociaż wiele się zmienia pod tym względem i chrześcijanie są bliżsi radosnej nowinie, której nie tylko słuchają, ale którą mają żyć na co dzień. Kościoły tradycji wschodniej, zwłaszcza Kościół armeński, mają w swojej liturgii wielkanocnej tzw. Rizus Paschalis — śmiech wielkanocny. Kiedy w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego diakon odczytał z Ewangelii relację pierwszych świadków o zmartwychwstaniu, wszyscy obecni w świątyni wybuchali gromkim śmiechem. To była ich odpowiedź na usłyszaną Dobrą Nowinę, chociaż w tym czasie ich współbracia byli prześladowani za wiarę.

K. W.: O radości w kościele pisał również Paweł VI...

Ks. R. K.: Paweł VI wydał nawet encyklikę, którą zatytułował „Gaudete in Domino”, czyli

„Radujcie się w Panu”. Jest to dokument mało znany, chociaż został opublikowany po polsku. Papież wskazuje na źródła chrześcijańskiej radości i optymizmu oraz na potrzebę apostołowania przez radość i pogodę ducha. Wspomina też świadków radości, uśmiechu i pogody ducha, którzy są znani z historii Kościoła i są wśród nas również. Św. Tomasz Morus na przykład, oczekując w więzieniu na wykonanie wyroku śmierci, modlił się tak: „Zechciej mi dać zdrowy żołądek Panie, a także nieco do jedzenia. Zechciej mi dać zdrowe ciało i umiejętność zachowania go. Panie obdarz mnie zmysłem humoru, daj mi łaskę rozumienia się na żartach, ażebym zaznał w życiu trochę szczęścia, a i innych mógł nim obdarzyć”. Warto do tych słów modlitwy Tomasza Morusa często wracać, zwłaszcza na początku nowego dnia, byśmy naładowani radością mogli nią obdarzać tych, których spotykamy w ciągu dnia.

K. W.: Radość odkrywamy w codziennych sytuacjach. W „Niedzielniku”, czyli zbiorze anegdot ks. Twardowskiego znalazłam następującą historyjkę: „Dostałem list. Pisała nieznaną Pani: W intencji księdza noszę pokrzywy pod koszulą”...

Ks. R. K.: Wielu zabawnych historii dostarcza codzienność, również ta przeżywana we wspólnocie Kościoła, czy w świątyni.

Ktoś z przyjaciół opowiadał mi, jak ze swoim synem stał w kościele, gdy ksiądz dość szybko odczytywał zalecania za zmarłych: „Modlmy się za duszę Jana, za duszę Piotra, za duszę Marcina...”. I ten chłopczyk odzywa się do swojej mamy: „Mamo, chodźmy stąd, bo ten ksiądz wszystkich zadusi”. Tak więc zabawne sytuacje nieraz zdarzają się nam, duszpasterzom i dopiero po czasie przychodzi refleksja... Gdy pierwszy raz głosiłem kazanie na pierwszej placówce, **c.d. na str. 8**

